

Bogumiła BROCKA-PALACZ*

Przyczyny i implikacje spowolnienia wzrostu gospodarczego Niemiec

Gospodarka Niemiec jest największą gospodarką wśród państw UE (z 27% udziałem w tworzeniu PKB całej UE), co powoduje, że śledzenie procesów wzrostu tej gospodarki, jej tendencji rozwojowych oraz pojawiających się w tym procesie trudności, powinno być przedmiotem ciągłego zainteresowania i prac badawczych dotyczących nie tylko Niemiec, ale także UE. Ma to też ważne znaczenie dla państw naszego regionu, które wkrótce staną się członkami UE, dla których Niemcy są z reguły pierwszym lub drugim partnerem gospodarczym. Dla Polski są one największym partnerem, co powoduje konieczność obserwacji tych procesów ze względu na ich konsekwencje dla gospodarki polskiej.

Przedmiotem rozważań będą następujące zagadnienia:

- zmiany uwarunkowań rozwojowych gospodarki niemieckiej, która nastąpiła po 1990 r.,
- wzrost gospodarki niemieckiej na tle innych krajów wysoko rozwiniętych,
- przyczyny słabości wzrostu gospodarczego Niemiec w analizowanym okresie i jej implikacje.

Zmiana uwarunkowań rozwojowych gospodarki niemieckiej w latach 90.

W latach 90. nastąpiła radykalna zmiana uwarunkowań rozwojowych gospodarki Niemiec. Na początku lat 90. Niemcy znalazły się pod presją coraz silniejszej międzynarodowej konkurencji związanej z procesami globalizacji rynków i wymuszającej zmiany struktury gospodarczej, pogłębianiem integracji europejskiej i jednocześnie z ogromnymi wyzwaniem związanymi ze zjednoczeniem Niemiec.

Dwa ostatnie zjawiska zaowocowały m.in. dwiema uniami walutowymi, których znaczenie dla rozwoju gospodarczego Niemiec w latach 90. i obecnie trudno przecenić. Pierwsza z nich, unia monetarno-gospodarcza między dwoma państwami niemieckimi wprowadzona została z dniem 1.01.1990 r. i poprzedziła formalne zjednoczenie Niemiec. Druga oznaczała przystąpienie RFN do strefy euro, począwszy od 1.01.2000 r. [Horn, Fritsche, Scheremet, 2000, s. 163]. O ile ta ostatnia była i jest postrzegana jako istotny czynnik stymulujący rozwój gospodarki niemieckiej, to w przypadku unii walutowej, gospodarczej

* Autorka jest pracownikiem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Artykuł wpłynął do redakcji w grudniu 2003 r.

i socjalnej wprowadzonej między dwoma państwami niemieckimi oceny są zdecydowanie krytyczne.

Po latach, jakie minęły od jej wprowadzenia wyrażany jest pogląd, że polityczna decyzja o wprowadzeniu DEM w NRD stała się hamulcem wzrostu gospodarczego wschodniej części Niemiec. Jak pisze [Hoffmann, 2000, s. 155]: „decyzja wprowadzenia unii walutowej została podjęta wbrew ekonomicznemu rozsądkowi”. Dodajmy, że jej niekorzystne skutki nie ograniczyły się tylko do tej części Niemiec, ale miały i w dalszym ciągu mają konsekwencje dla gospodarki zachodniej części Niemiec. Wyraża się to przede wszystkim w ogromnych kosztach, jakie ponosi ona dla integracji obu części Niemiec.

Nowe uwarunkowania rozwojowe gospodarki niemieckiej skłaniają do przesłedzenia wzrostu gospodarczego w Niemczech oraz ukazanie ich na tle innych krajów Unii Europejskiej.

Z wprowadzeniem euro oczekiwano, że będzie to czynnik stymulujący rozwój gospodarki niemieckiej. Jednakże istnieją symptomy, że Niemcy przyjęły niekorzystny, zbyt wysoki kurs wymiany marki w momencie przyłączenia się do Europejskiej Unii Monetarnej. Zbyt wysoki kurs marki w chwili przystąpienia do strefy euro spowodował m.in. to, że koszt siły roboczej w Niemczech jeszcze bardziej podrożał i jest obecnie aż o 40% wyższy niż we Francji i Wielkiej Brytanii, a nawet o 50% wyższy niż we Włoszech i Irlandii. Do zagadnienia wpływu przystąpienia do strefy euro na gospodarkę RFN powrócimy w dalszej części artykułu.

Wzrost gospodarczy Niemiec na tle innych krajów UE

Wyniki gospodarcze osiągnięte w Niemczech porównuje się przede wszystkim z gospodarkami dwóch krajów, a mianowicie USA i Japonii, co jest zrozumiałe, jeśli zważyć, że obie wyprzedzają w światowym rankingu gospodarkę niemiecką.

Gospodarka USA rozwijała się w latach 1990-2003 znacznie szybciej od niemieckiej, mimo wyraźnego spadku aktywności gospodarczej po 2000 r. Wśród czołówki krajów rozwiniętych gorsze makroekonomiczne wyniki gospodarcze niż gospodarka niemiecka miała w omawianym okresie jedynie Japonia, dla której omawiany okres był szczególnie niekorzystny.

W 2001 r. PKB Niemiec realnie wzrósł o 0,6%, a w 2002 r. o 0,2%. W 2003 r. wystąpiła recesja, PKB zmniejszył się o 0,1%, a tym samym był to najgorszy okres od 1993 r. Po roku 2000 nastąpił spadek w działach produkcyjnych gospodarki tj. w przemyśle, rolnictwie i budownictwie. Korzystniejsza sytuacja była tylko w usługach, szczególnie finansowych i turystycznych, w których odnotowano wzrost.

Wśród przyczyn słabych wyników gospodarczych tego okresu wymienia się często: negatywny wpływ wzrostu cen ropy naftowej, pogorszenie koniunktury światowej i osłabienie dynamiki eksportu niemieckiego. Wydarzenia z 11.09.2001 w Nowym Jorku wzmocniły jeszcze te tendencje. Mimo że inni

partnerzy członkowie Europejskiej Unii Monetarnej musieli zmierzyć się z tymi samymi zjawiskami, w żadnym z tych krajów wzrost gospodarczy nie był tak słaby jak w Niemczech. Wzrost w krajach strefy euro wyniósł 1,5%, a jeśli pominąć Niemcy, to nawet 2%.

Jeszcze bardziej jaskrawe są te różnice, jeśli porównać niemieckie tempo wzrostu z tempami osiąganymi przez poszczególne kraje UE. W ostatnich latach różnice te wyraźnie się zwiększają. Dotyczy to nie tylko sytuacji, w której porównuje się wzrost gospodarczy w Niemczech z najszybciej rozwijającymi się krajami UE, jak Irlandia, której tempo wzrostu PKB w latach 2001-2002 wyniosło ponad 5%, ale także w porównaniu z Wielką Brytanią (ponad 2%) i Francją (1,8%).

Powyższe dane przemawiają za tym, że przyczyny słabszego wzrostu Niemiec miały inne przyczyny niż tylko wynikające z pogorszenia sytuacji w gospodarce światowej.

Oczywiste jest, że nie wystarczy ograniczenie się tylko do danych o stopie wzrostu po 2000 roku. Gdyby niemieckie problemy były natury koniunkturalnej, miałyby one relatywnie mniejsze znaczenie. Inaczej należy oceniać długookresowe zjawiska o charakterze strukturalnym. O tym, że w Niemczech mają one taki właśnie charakter, świadczy chociażby to, że mimo zmniejszenia liczby ludności w wieku aktywności zawodowej w ostatnich latach oraz licznych interwencji państwa na rynku pracy i znacznych środkach finansowych przeznaczanych na poprawę sytuacji w tym zakresie, ciągle brak jest oznak poprawy na tym rynku.

Dlatego niezbędne jest prześledzenie procesu wzrostu gospodarczego w dłuższym okresie.

Rozwój gospodarki niemieckiej w latach 1991-2003 cechował się niskim tempem wzrostu gospodarczego. Koniunktura wewnętrzna była w tym czasie za słaba lub zbyt krótkotrwała, aby utrzymać trwały wzrost, który potrzebny jest do zmniejszenia bezrobocia.

Średnie roczne tempo wzrostu PKB Niemiec w latach 1991-2000 wyniosło 1,5% w porównaniu z 3,2% w Stanach Zjednoczonych. Było ono także nieco niższe niż przeciętne tempo wzrostu w 12 krajach członkowskich UE, gdzie kształtowało się ono na poziomie 1,9% rocznie, a bez Niemiec 2,2%.

Dopiero rok 2000 przyniósł znaczne jego zwiększenie do 3,1% i było to najwyższe tempo wzrostu gospodarczego w Niemczech w całym omawianym okresie. Szybszy wzrost w latach 1998-2000 był ściśle związany z boorem w Stanach Zjednoczonych. Kraje UE osiągnęły w 2000 r. wzrost w wysokości 3,3%, a Niemcy 3,1%. Jak już wspomniano, następne trzy lata przyniosły znaczne obniżenie tempa wzrostu w tej gospodarce.

Gospodarka niemiecka rozwijała się w badanym okresie nie tylko znacznie słabiej niż gospodarka USA, ale także inne kraje UE. Chodzi tu nie tylko o wzrost PKB, ale także dynamikę wzrostu inwestycji brutto i konsumpcji. Kształtowanie się tych dwóch wielkości świadczy o słabości popytu wewnętrznego w gospodarce niemieckiej w tym okresie. O ile wkład popytu wewnętrznego w tworzenie PKB w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach wyniósł

ok. 70%, w Niemczech tylko 57% i był nieco niższy niż przeciętna dla UE [Arbeitsgruppe..., 2001, s. 17].

Przy porównaniu danych w dłuższym okresie okazuje się, że tendencja do pozostawania Niemiec w tyle występowała w całym badanym okresie, nasiliła się jednak po 1995 r.

Wynika stąd wniosek, że RFN, którą przez dziesiątki lat cechowała siła ekonomiczna, stopniowo ustępuje miejsca pod względem tempa wzrostu innym krajom należącym do UE i strefy euro, co pozwala na sformułowanie tezy o długookresowej słabości wzrostu gospodarczego Niemiec.

Od zjednoczenia, w latach 1991-2000 przeciętna stopa wzrostu wyniosła 1,9%, przy 2,0% dla całej UE. Przy uwzględnieniu ostatnich dwóch lat różnice przeciętnego tempa wzrostu między Niemcami oraz UE-15 zwiększyły się. Jak wskazują dane w tabl. 2, obejmujące lata 1995-2002, gospodarka niemiecka rozwijała się w tempie 1,7% rocznie, podczas gdy wzrost w całej UE wynosił w tym okresie 2,4%.

Rozpiętość przyrostu PKB na jednego mieszkańca w Niemczech i w omawianej grupie krajów wynosiła w latach 1992-2001 0,7 punktu procentowego, a w okresie 1995-2001 zwiększyła się nawet do 1,0 punktu procentowego na niekorzyść Niemiec [Boss, Meier, 2002].

Warto przy tym zauważyć, że według opinii Komisji Europejskiej, gospodarka niemiecka hamuje obecnie wzrost w strefie euro oraz że w Niemczech poprawa koniunktury gospodarczej nastąpi później niż w innych krajach UE [Deutschland..., 2003, s. 6].

Tablica 1

Porównanie temp wzrostu PKB w Niemczech, strefie euro oraz UE w latach 1995-2002

Lata	Niemcy	EU-12	EU-15
1995	1,7	2,3	2,4
1996	0,8	1,4	1,6
1997	1,4	2,4	2,5
1998	2,0	2,9	2,9
1999	1,8	2,6	2,6
2000	3,0	3,4	3,3
2001	0,6	1,6	1,7
2002	0,2	1,4	1,5

Źródło: European Economy, European Commission, No 4/ 2000, s. 138-141

Różnice w tempie wzrostu obu części Niemiec

Cechą charakterystyczną rozwoju gospodarczego Niemiec w omawianym okresie było odmienne kształtowanie się tempa wzrostu gospodarczego w obu częściach Niemiec.

W latach 1991-1996 wschodnia część Niemiec miała znacznie wyższe tempo wzrostu niż w Niemczech Zachodnich. Z uwagi na lukę rozwojową, jaka

występuje między obiema częściami Niemiec, jak też znaczne środki finansowe płynące z zachodniej części do Niemiec Wschodnich, oczekiwano, że sytuacja tego rodzaju utrzyma się przez dłuższy czas, do momentu, kiedy rozpiętości w poziomie rozwoju znacznie się zmniejszą. Jednakże okres wysokiego tempa wzrostu utrzymywał się tylko przez kilka lat (1991-1994), następnie dynamika wzrostu znacznie osłabła, a od 1996 r. sytuacja uległa odwróceniu tj. wzrost PKB wschodnich Niemiec był niższy od wzrostu PKB w zachodniej części Niemiec (zob. tabl. 2). Tendencja ta utrzymuje się do chwili obecnej. Zjawisko powyższe jest interpretowane jako rozpoczęcie drugiej fazy rozwoju i restrukturyzacji gospodarki b. NRD. W fazie tej wzrost PKB w nowych landach był i jest nadal niższy niż w landach zachodnich. W latach 1997-2002 różnica ta wynosiła od 0,2 do 1,8 punktu procentowego na niekorzyść Niemiec Wschodnich. Oznacza to, że w ostatnich latach został zahamowany proces wyrównywania poziomu rozwoju obu części Niemiec.

Tablica 2

Porównanie tempa wzrostu gospodarczego w obu częściach Niemiec

	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002
Niemcy Z.	-2,0	2,1	0,9	1,1	2,3	2,9	1,4	3,4	0,7	0,3
Niemcy W.	9,3	9,3	4,4	3,2	1,7	2,1	1,2	1,0	-0,1	-0,2

Źródło: Federalny Urząd Statystyczny oraz BMWi: Wirtschaftsdaten Neue Laender, Juli 2003

Jedną z najważniejszych przyczyn utrzymywania się niskiego tempa wzrostu gospodarki nowych krajów związkowych jest poziom eksportu, który odgrywa relatywnie niewielką rolę. Jego udział w PKB wynosi 18%, czyli zaledwie połowę poziomu zachodnioniemieckiego [Brocka-Palacz, 2000]. Słabość eksportu nowych krajów związkowych wyraża się także w jego niskim udziale w całkowitym eksporcie niemieckim, w którym stanowi on zaledwie ok. 6%.

Niezadowalający rozwój w Niemczech Wschodnich nie może w sposób wyczerpujący objaśnić słabości wzrostu gospodarki niemieckiej. W latach 1991-2001 gospodarka zachodnich landów rozwijała się w tempie 1,2%, od połowy lat 90. nieco szybciej tj. 1,6%. Sytuacja we wschodniej części Niemiec miała wpływ dwukierunkowy na gospodarkę całych Niemiec. Z jednej strony zjednoczenie nasiliło presję na finanse publiczne i ubezpieczenia społeczne, z drugiej popyt wschodnioniemiecki pozytywnie oddziaływał na przedsiębiorstwa ze starych landów. Ponadto dojazdy do pracy wykwalifikowanych pracowników pomogły w likwidacji wąskich gardeł w zatrudnieniu w zachodniej części Niemiec.

Silne zwolnienie dynamiki wzrostu gospodarczego w latach 90. można tłumaczyć reakcją na silny wzrost tuż po zjednoczeniu. Na przykład w budownictwie, tuż po zjednoczeniu, w wyniku polityki wspierania rozwoju tego działu gospodarki powstały nadmierne zdolności produkcyjne. Od kilku lat następuje proces kurczenia się budownictwa. Jednakże z makroekonomicznego punktu widzenia nie należy przeceniać efektu tego zjawiska. Stopa wzrostu PKB bez

inwestycji w budownictwie byłaby zaledwie o 0,25 punktu procentowego wyższa niż przy ich uwzględnieniu. Wynika to z relatywnie niewysokiego udziału inwestycji budowlanych w nakładach inwestycyjnych ogółem, w 2001 r. wynosił on ok. 11%.

Z przytoczonych wyżej danych wynika, że gospodarka Niemiec rozwija się od kilkunastu lat słabiej niż pozostałe kraje UE, w tym także kraje należące do strefy euro. Ponadto cechuje ją od kilku lat pogarszająca się sytuacja na rynku pracy i deficyt finansów publicznych. RFN powoli ustępuje miejsca innym krajom należącym do strefy euro. Powyższa sytuacja sprawia, że nasuwa się pytanie o przyczyny tego zjawiska oraz konsekwencje, które ono może powodować.

Czynniki wzrostu gospodarczego

Na procesy wzrostu gospodarczego Niemiec miały wpływ zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne, takie jak globalizacja rynków, koniunktura na rynku światowym oraz wpływ pogłębiania integracji europejskiej.

Wśród najważniejszych czynników wewnętrznych powodujących powolny wzrost gospodarczy Niemiec należy wymienić przede wszystkim słabość popytu krajowego. Jego wzrost był mniejszy niż w pozostałych krajach. O ile dynamika eksportu niemieckiego w drugiej połowie lat 90. kształtowała się w zbliżony sposób jak w innych krajach UE, spożycie indywidualne i inwestycje wzrastały w Niemczech znacznie wolniej, co spowodowało słabszy wzrost popytu wewnętrznego. Należy bowiem przypomnieć, że wydatkom konsumpcyjnym z ich wysokim udziałem w PKB przypada znaczna rola w kształtowaniu popytu wewnętrznego w każdej gospodarce. W Niemczech udział ten jest nieco niższy niż w innych krajach Unii.

O słabości popytu wewnętrznego świadczą dane o kształtowaniu się najważniejszych wskaźników koniunktury w gospodarce niemieckiej w latach 1992-2002 (tabl. 3).

Nasuwa się pytanie, jakie były przyczyny niesprzyjającego klimatu konsumpcyjnego? Można tu wymienić wiele czynników: wzrastające obciążenia na ubezpieczenia społeczne, które zwiększyły rozpiętości między dochodami brutto i netto, bezrobocie, wysoki dług publiczny, stagnacja dochodów realnych utrzymujących się z pracy najemnej oraz polityka podatkowa.

Ostatni z wymienionych czynników wymaga pewnego komentarza. Jak bowiem wiadomo, w 2001 r. zapoczątkowano reformę podatkową zaplanowaną w trzech etapach do 2005 r.

Jej wprowadzenie ma spowodować dla przedsiębiorstw obniżenie podatku dochodowego z 45% przed wprowadzeniem reformy do 25% po jej zakończeniu. Ma to zachęcić przedsiębiorstwa do podejmowania inwestycji i tworzenia miejsc pracy. W przypadku gospodarstw domowych obniżenie podatków ma przynieść zwiększenie siły nabywczej i wzrost popytu konsumpcyjnego.

Według szacunków Instytutu Gospodarki Niemieckiej, przeprowadzonych jeszcze przed wprowadzeniem pierwszego etapu reformy, oznaczało to, że

w okresie 2001-2005 wskutek reformy obciążenie przedsiębiorstw i gospodarstw domowych zmniejszy się o 180 mld DEM w porównaniu z dotychczasowym systemem. W tym przedsiębiorstwa: o ok. 108 mld, a gospodarstwa domowe o ok. 74 mld DEM [Konjunkturreffekte..., 2000, s. 36].

W odniesieniu do dochodów osobistych podkreśla się, że pozytywne makroekonomiczne skutki obniżenia podatków w najniższych grupach podatkowych będą niewielkie z powodu dwóch przyczyn:

- gospodarstwa domowe obniżyły stopę oszczędności z 13,2% w 1991 r. do 9,8% w 2000 r.,
- pozytywne efekty popytowe wynikające z reformy podatkowej zostaną pochłonięte przez ustalenia pakietu oszczędnościowego przyjętego w 1999 r., zakładającego cięcia wydatków budżetowych w ciągu 5 lat na sumę 180 mld DEM.

Tablica 3

Kształtowanie się wskaźników koniunktury gospodarczej w Niemczech w latach 1992-2002 (w %)

Rok	PKB	Spożycie		Inwestycje		Handel zagr.	
		Indywidual.	Zbiorowe	Maszyny	Budowle	Eksport	Import
1992	2,2	2,7	5,0	-4,2	10,7	-0,8	1,5
1993	-1,1	0,1	0,1	-15,1	1,8	-5,5	-5,5
1994	2,3	1,0	2,4	-1,9	6,9	7,6	7,4
1995	1,7	2,0	1,5	1,1	-1,8	5,7	5,6
1996	0,8	1,0	1,8	1,7	-2,8	5,1	3,1
1997	1,4	0,7	-0,9	3,7	-1,5	11,3	8,4
1998	2,1	2,0	0,5	9,2	-1,0	7,0	8,6
1999	1,6	2,6	-0,1	6,7	0,5	5,1	8,1
2000	3,0	1,4	1,2	8,7	-2,5	16,8	18,7
2001	0,6	1,4	0,8	-5,8	-6,0	6,1	1,6
2002	0,2	1,5	1,5	-9,2	-5,8	2,6	-3,7

Źródło: Statistisches Jahrbuch, różne roczniki, dla 2002 r. „Wirtschaft und Statistik” 1/2003

W odniesieniu do przedsiębiorstw efekty reformy w ocenie Centrum Europejskich Badań Gospodarczych w Mannheim będą polegały na tym, że poprawi ona konkurencyjność przedsiębiorstw niemieckich, ale jej skutki finansowe będą dość skromne.

Na podstawie badań symulacyjnych stwierdzono, że w okresie dziesięciu lat obciążenie podatkami przedsiębiorstw zmniejszy się o 6,7% tj. o 1,49 mln DEM [Kernziele..., 2000].

Cytowane powyżej efekty zostały oszacowane jeszcze przed wycofaniem się rządu z jednego szczebla reformy podatkowej jesienią 2002 r. bezpośrednio po powodzi, która spowodowała poważne szkody szacowane na 3 mld euro. Decyzja ta oznacza przesunięcie w czasie części oczekiwanych, pozytywnych efektów reformy podatkowej.

W zakresie konsumpcji, szczególnie słabą dynamiką cechowała się konsumpcja zbiorowa. Wydatki państwa na cele konsumpcyjne po 1997 r. charakteryzowały się niską dynamiką wzrostu rządu: 0,5 do 1,5%. W 1997 r. oraz 1999 r. wystąpiło nawet absolutne zmniejszenie ich wielkości.

Również konsumpcja indywidualna charakteryzowała się powolnym wzrostem, co spowodowane było m.in. niekorzystnymi relacjami wzrostu płac pracowników najemnych oraz dynamiką wzrostu cen dóbr konsumpcyjnych. W latach 90. dynamika wzrostu cen dóbr konsumpcyjnych wyprzedzała wzrost płac realnych. Jeśli rok 1991 przyjmiemy jako =100, ceny dóbr konsumpcyjnych wzrosły w 2001 r. do 125,8%, natomiast wskaźnik wzrostu płac netto wyniósł w analogicznym okresie 122,6%. Płace realne zmalały w tym okresie o 2,5% [Arbeitsgruppe..., 2002, s. 250].

Szczególnie negatywny wpływ na rozwój popytu wewnętrznego miała pogarszająca się sytuacja na rynku pracy, gdyż utrata miejsca pracy lub obawa o jego utracenie, oznacza bowiem zmniejszenie skłonności do konsumpcji. W gospodarce niemieckiej bezrobocie wynosi ok. 10%, co oznacza, że ponad 4 mln ludzi jest bez pracy. W styczniu 2003 r. liczba ta wzrosła do 4,5 mln osób. Najwyższe bezrobocie jest we wschodniej części Niemiec, gdzie jest ono ciągle dwukrotnie wyższe niż w Niemczech Zachodnich. Jeśli doliczyć do tego różne formy ukrytego bezrobocia jak np. nieuwzględnianie osób, które zdobywają nowe kwalifikacje czy też pracujące w niepełnym wymiarze czasu pracy itp. rzeczywista stopa bezrobocia we wschodniej części Niemiec wynosi ok. 25% [Paque, 2000].

Na popyt wewnętrzny negatywny wpływ miało także zmniejszenie poziomu inwestowania w ostatnich latach. Odnosi się do zarówno do inwestycji publicznych, jak i prywatnych, co spowodowało, że inwestycje ogółem zmalały w 2001 r. o 5,3%, a w 2002 r. o 6,4%.

Tablica 4

Poziom i dynamika inwestycji brutto w latach 1994-2002, nakłady w cenach stałych, w mld euro

Lata	Wielkość nakładów	Dynamika rok poprzedni=100	Nakłady w % PKB
1994	406,8	4,0	22,9
1995	404,2	-0,6	22,4
1996	400,8	-0,8	22,0
1997	403,0	0,6	22,2
1998	415,1	3,0	22,1
1999	432,4	4,2	22,6
2000	442,8	2,3	22,4
2001	419,5	-5,3	21,9
2002	392,8	-6,4	.

Źródło: Statistisches Jahrbuch für BRD 2002, Wiesbaden 2002, dla lat 2001-2002: „Wirtschaft und Statistik“ nr 1/2003 s. 27

Inwestycje sektora publicznego są ważnym czynnikiem tworzenia popytu krajowego. Tymczasem w Niemczech począwszy od lat 80. występuje spadkowy trend inwestycji publicznych, co oznacza, że czynnik ten traci na znaczeniu, jeśli chodzi o kształtowanie popytu wewnętrznego, a inne czynniki nie są w stanie wypełnić tej luki. Istnieje pogląd, że inwestycje te nie były umiejętnie wykorzystywane jako narzędzie poprawy koniunktury w okresach spadku aktywności gospodarczej, a nawet zaostrzały przebieg cyklu koniunkturalne-

go. Mimo to, ekonomiści należący do Grupy Alternatywnej Polityki Gospodarczej w swoim raporcie w 2001 r. postulowali potrzebę uruchomienia trzyletniego programu inwestycji publicznych na sumę ok. 75 mld euro [Arbeitsgruppe, 2001, s. 234].

Niewielki był również popyt inwestycyjny przedsiębiorstw prywatnych, co wynikało m.in. z niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych w gospodarce RFN w badanym okresie.

Stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych był w latach 90. najniższy od lat 60. [Sachverständigenrat..., 1998-1999, zal. IVa]. Ma to istotny wpływ na poziom inwestowania, gdyż większość przedsiębiorstw podejmuje inwestycje dopiero wtedy, gdy ma pełne wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych, a popyt na ich produkty nadal się utrzymuje.

Dowodzą tego m.in. badania przeprowadzone na uniwersytecie w Hamburgu nad czynnikami określającymi inwestycje prywatne. Decydującymi okazały się następujące czynniki:

- zyskowność inwestycji zgodnie z neoklasyczną teorią podaży,
- ważny w teorii Keynesa stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych,
- średniookresowe oczekiwania dotyczące wzrostu gospodarczego.

Kombinacja ta wyjaśnia, dlaczego wzrost zysków i ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw nie zawsze powodują wzrost inwestycji. Nieuzasadniona jest empirycznie teza, że niższe podatki powodują wzrost inwestycji. W ocenie cytowanego wcześniej Centrum Europejskich Badań Gospodarczych – „pozostaje niejasne, czy planowane zmiany podatków zachęcą przedsiębiorstwa do większej skłonności do inwestowania” [Kernziele..., 2000, s. 2].

W gospodarce niemieckiej szczególnie słaby w ostatnich latach był popyt budowlany, który od 1995 r. systematycznie kurczył się. W 2001 r. zmniejszył się on o 4,1%, a w 2002 r. o dalsze 4,7%.

Zauważyć należy, że o słabości popytu inwestycyjnego nie tyle decydował brak kapitału, gdyż Niemcy są poważnym eksporterem netto kapitału, co niesprzyjający klimat inwestycyjny. Niemcy określają go terminem Standortwettbewerb, co oznacza konkurencję o lokalizację. W konkurencji o inwestorów gospodarka niemiecka przegrywa z innymi krajami. Powoduje to zjawisko odpływu kapitału za granicę. W 2000 r. niemieckie inwestycje zagraniczne osiągnęły 571,8 mln euro, przy napływie kapitału zagranicznego do Niemiec w wysokości 277,1 mln eur [„Wirtschaft und Statistik“ nr 1/2003]. Dominująca część niemieckich inwestycji bezpośrednich kierowana jest do krajów wysoko rozwiniętych tj. UE i USA, gdzie poziom infrastruktury jest zbliżony.

Świadczyć to może o słabości ram instytucjonalnych gospodarki niemieckiej dla inwestorów. W warunkach globalizacji rynków, kiedy istnieje wyścig o napływ kapitału inwestycyjnego bez poprawy warunków inwestowania w Niemczech, trudno będzie zmienić tę sytuację.

W tej sytuacji siłą napędową wzrostu gospodarczego gospodarki niemieckiej w analizowanym okresie był eksport, który w 2000 roku zwiększył się realnie aż o 12,9%. Jednak następne lata przyniosły silny spadek dynamiki eksportu; w 2001 r. wzrósł on o 5,0%, a w 2002 r. tylko o 2,9% (tabl. 5).

Silna aprecjacja euro w ostatnim roku zmniejsza konkurencyjność eksportu niemieckiego na rynku światowym. Zauważyć jednak należy, że dotyczyć to będzie tylko części eksportu niemieckiego tj. przeznaczonego na rynki poza UE.

Tablica 5

Wielkość i dynamika eksportu RFN w latach 1995-2002 w mld euro, w cenach 1995 r.,
rok poprzedni = 100

Rok	Ekspert	Tempo wzrostu	Import	Tempo wzrostu
1995	383,2	8,5	339,2	.
1996	403,4	5,3	353,0	4,0
1997	454,3	11,2	394,8	11,8
1998	488,4	7,5	423,5	7,2
1999	510,0	10,4	444,8	5,0
2000	662,1	12,9	627,1	14,0
2001	695,4	5,1	633,1	1,0
2002	715,7	2,9	624,7	-1,3

Źródło: Statistisches Jahrbuch 2002 oraz „Wirtschaft und Statistik” nr 1/2003

Czynnikiem, który dotychczas nie był omawiany, ale który ma istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego jest sytuacja demograficzna. W Niemczech kształtuje się ona niekorzystnie i będzie to coraz silniej oddziaływać na różne aspekty życia gospodarczego i społecznego. Wskaźnik przyrostu naturalnego ludności jest od wielu lat ujemny. Powoduje to, że niekorzystna jest struktura ludności według wieku, gdyż następuje starzenie się ludności. Gdyby nie imigracja ludności z innych krajów (w ostatnich latach ok. 200 tys. rocznie) liczba ludności tego kraju już uległaby zmniejszeniu.

W badanym okresie czynnik demograficzny nie stanowił jeszcze bariery wzrostu gospodarczego, ale już obecnie wskutek starzenia się społeczeństwa, system emerytalny, a częściowo także opieki zdrowotnej stają się niewydolne. W długim okresie znaczenie tego czynnika jeszcze wzrośnie i w przyszłości może on niekorzystnie oddziaływać na dynamikę wzrostu gospodarczego Niemiec.

Sytuacja demograficzna nie będzie sprzyjać dynamizacji tempa wzrostu gospodarczego, gdyż wiadomo, że niski odsetek ludzi młodych nie sprzyja zwiększeniu dynamizmu w życiu gospodarczym, wzrostowi innowacyjności, które to zjawiska przyspieszają wzrost gospodarczy i przemiany strukturalne.

Przyczyny długookresowej słabości wzrostu gospodarczego

Za jedną z głównych przyczyn słabości popytu wewnętrznego w minionej dekadzie, wielu ekonomistów niemieckich uważa przede wszystkim niewłaściwą politykę gospodarczą, która ostatnio jest często krytykowana. Jako niesprzyjające zmianom w gospodarce oceniane są także warunki społeczne i kulturowe. Socjologowie podkreślają, że w Niemczech wielką wartością jest stabilność społeczna [cyt. za Heuser, 2002]. Postawa ta wywołuje obawy, że szeroko zakrojone zmiany w gospodarce doprowadzą do konfliktów społecznych.

Jeśli chodzi o politykę gospodarczą przywołuje się tu m.in. przykład z lat 90. Okres po zjednoczeniu był okresem boomu gospodarczego. Transfery dla Niemiec Wschodnich finansowane głównie z kredytów były dodatkowym programem ożywienia koniunktury w Niemczech Zachodnich. Spowodowały one wzrost gospodarczy oraz zatrudnienia, które w latach 1990-92 zwiększyło się o prawie 3 mln osób. Ponieważ jednak brak było koordynacji z polityką płacową, doszło do wzrostu plac, szczególnie w 1992 r., tj. w późnej fazie boomu, co spowodowało, że wyprzedzały one wzrost wydajności. Doszła do tego restrykcyjna polityka pieniężna. Ponadto rząd federalny rozpoczął w 1993 r. w środku recesji politykę konsolidacji budżetu ograniczającą popyt.

Symulacyjne rachunki przeprowadzone w Reńsko-Westfalskim Instytucie Badań Gospodarczych wykazały, że polityka konsolidacji budżetu prowadzona w latach 1993-1997 spowodowała obniżenie tempa wzrostu PKB o ok. 1,25% i zmniejszenie zatrudnienia o 450 tys. osób w porównaniu z sytuacją, gdyby tego rodzaju działania nie zostały podjęte [RWI-Konjunkturberichte nr 2/1996, s. 160].

Wydaje się, że słabszy wzrost gospodarczy Niemiec w porównaniu z innymi krajami UE, szczególnie po 1994 r. może wynikać:

- z nie rozwiązanych problemów strukturalnych,
- z charakteru prowadzonej polityki budżetowej,
- skutków pogłębiania integracji europejskiej,
- różnic w funkcjonowaniu rynku pracy [Boss, Meier, 2002, s. 167].

Najważniejszym problemem strukturalnym Niemiec są głębokie rozpiętości rozwojowe między wschodnią i zachodnią częścią Niemiec [szerzej: Brocka-Palacz, 2001a]. Po trzynastu latach, jakie minęły od zjednoczenia, nowe landy zmniejszyły wprawdzie rozpiętości w poziomie rozwoju w stosunku do starych krajów związkowych, ale do wyrównania poziomu jest jeszcze daleko, o czym świadczą m.in. znaczne różnice w kształtowaniu się podstawowych wskaźników ekonomicznych oraz w strukturze gospodarek obu części Niemiec. Na przykład PKB na 1 mieszkańca w 2001 r. stanowił 61,3% poziomu zachodnioniemieckiego, natomiast poziom przeciętnej, społecznej wydajności pracy w Niemczech Wschodnich wynosi obecnie ok. 70% poziomu zachodnioniemieckiego, poziom płac odpowiednio 77,5% poziomu w zachodniej części Niemiec. Oznacza to konieczność utrzymywania w dalszym ciągu transferów finansowych z zachodniej części Niemiec i jest jednocześnie poważnym obciążeniem dla finansów publicznych. Jest to na ogół znane zagadnienie, dlatego więcej uwagi trzeba poświęcić innej słabości struktury gospodarczej Niemiec tj. relatywnie słabo rozwiniętemu sektorowi usług [szerzej: Brocka-Palacz, 2001b]. Ma to istotny wpływ na rynek pracy, ale wykracza znacznie poza ten obszar, szczególnie w kontekście zadania, jakie stawia sobie rząd RFN zbudowania gospodarki opartej na wiedzy i stworzenia społeczeństwa informacyjnego.

W porównaniu z 1980 r. gospodarka niemiecka zmniejszyła istniejącą lukę w rozwoju sektora usług w stosunku do innych krajów rozwiniętych. Największe różnice istnieją nadal w porównaniu z USA, gdzie więcej niż 3/4 ogółu zatrudnionych (78,2%) pracuje w sektorze usług, podczas gdy w Niemczech

68% tj. tyle, ile w USA w 1980 r. Niemiecki sektor usług nie znajduje się także w czołówce krajów UE. W gospodarkach sześciu krajów odgrywa on większą rolę niż w Niemczech. Są to: Dania, Francja, Holandia, Luksemburg, Szwecja oraz Wielka Brytania.

W gospodarce niemieckiej następuje w ostatnich latach tworzenie się nowych struktur produkcji, przy czym nie chodzi tu tylko o wzrost sektora usług na niekorzyść pozostałych sektorów, ale nowe jakościowo zjawisko. Wykracza ono znacznie poza sektor usług i obejmuje całą gospodarkę. Chodzi o zwiększanie „usługochłonności” produkcji w całej gospodarce. Jego pojawienie i rozwój wiąże się z zastosowaniem nowych technologii teleinformatycznych. Najnowsze technologie pojawiły się – nie jak to było dotychczas w produkcji przemysłowej – ale w usługach. Zjawisko to ma daleko większe konsekwencje niż wynikałoby to z dotychczasowych wyobrażeń o zmianach struktury sektorowej gospodarki.

Z interesującego nas punktu widzenia, może ono powodować przejściowe obniżenie tempa wzrostu.

Jeśli chodzi o wpływ polityki budżetowej na aktywność gospodarczą w średnim okresie jako miernik może posłużyć relacja wydatków budżetowych do PKB. Na podstawie badań empirycznych stwierdzono bowiem, że w długim okresie istnieje między tymi wielkościami ścisła zależność, a mianowicie: wzrost (spadek) wydatków państwa o 1 punkt procentowy powoduje wzrost (spadek) PKB o 0,8 punktu procentowego [Foelster, Henrekson, 2001].

W Niemczech wskaźnik ten w 2001 r. był wyższy o 0,3 punktu procentowego niż przed 10 laty. W tym samym czasie nastąpił znaczny spadek tego wskaźnika w innych krajach, np. w Irlandii o 11,3%, w Finlandii o 8%. W całej strefie euro w latach 1991-2001 omawiany wskaźnik obniżył się o 2,5 punktu procentowego. Na podstawie tych danych, świadczących o odmiennym kształtowaniu się relacji: wydatki budżetowe do PKB, można wnioskować, że stanowi ona jedną z przyczyn powodujących różnice w tempie wzrostu gospodarczego Niemiec i innych krajów UE.

Priorytetem polityki gospodarczej Niemiec jest zmniejszenie deficytów budżetowych oraz „modernizacja” systemów zabezpieczenia społecznego. Oznacza to jednocześnie ograniczanie wydatków państwa i niemożność podejmowania programów pobudzania koniunktury.

Konieczność prowadzenia takiej polityki wynika stąd, że dług wewnętrzny osiągnął niepokojące rozmiary; 1,3 bln euro. Z tego powodu odsetki od kredytu na załatwienie finansów publicznych wynoszą obecnie 50 mld euro rocznie, czyli ok. 20% budżetu federalnego. Mimo podejmowania prób ograniczenia deficytu budżetowego, zadanie to w Niemczech okazuje się niełatwe do zrealizowania. W 2002 r. deficyt wyniósł 3,7% PKB, co oznacza przekroczenie 3% granicy przyjętej w Traktacie z Maastricht. Komisja Europejska ocenia, że również w 2003 r. nie uda się ograniczyć deficytu do tej wielkości, gdyż przewiduje się, że wyniesie on 3,4% [Deutschland bremst, 2003]. Grozi za to kara do 10 mld euro. Zauważyć jednak należy, że trudności z utrzymaniem 3% deficytu budżetowego mają także inne kraje UE.

Silny wzrost zadłużenia spowodowały przede wszystkim: koszty związane ze zjednoczeniem Niemiec oraz znaczny wzrost bezrobocia, które narastało od początku lat 80. i powodowało systematyczny wzrost wydatków budżetowych z tego tytułu. Wynoszą one obecnie ok. 70 mld euro rocznie. Dlatego też od paru lat rząd Niemiec prowadzi rygorystyczną politykę oszczędności budżetowych w celu konsolidacji finansów publicznych, a to powoduje na krótszą metę zwolnienie tempa wzrostu, ponieważ wiąże się ze zmniejszeniem popytu państwa lub wzrostem obciążenia podatkowego sektora prywatnego.

Wprowadzane zmiany w polityce gospodarczej wiążą się z bardziej generalną zmianą polegającą na coraz silniejszym przekonaniu o wyższości rynku w porównaniu z państwową regulacją. W tym kierunku zmierzają wszystkie planowane zmiany.

W ścisłym związku z tym nadrzędnym celem wprowadzane są przez rząd zmiany w zakresie: systemu świadczeń socjalnych, w tym emerytur, uelastyczenia rynku pracy, reformy podatkowej oraz systemu ochrony zdrowia.

W zakresie świadczeń socjalnych, pewne zmiany już zostały wprowadzone przez rząd SPD/Zieloni, jak np. zmiana rewaloryzacji świadczeń emerytalnych, wprowadzenie dobrowolnego filaru kapitałowego czy też podniesienie składki emerytalnej. Reformy mają być kontynuowane w ramach nowego projektu rządowego naprawy gospodarki tzw. Agendy 2010, przedstawionego w Bundestagu przez kanclerza Schroedera w marcu 2003 r. Zakłada on m.in. skrócenie okresu wypłat zasiłków dla bezrobotnych (z 32 do 18 miesięcy), aby skłonić ich do podejmowania nisko płatnych prac, ograniczenie prawnej ochrony przed zwolnieniami z pracy, uniezależnienie płac od tzw. uzgodnień taryfowych, ograniczenie bezpłatnych usług służby zdrowia czy łatwiejsze zdobywanie uprawnień zawodowych. Obecnie trwa przygotowanie do wprowadzenia tych reform, które napotykać na silny opór związków zawodowych i sił politycznych, które bronią status quo.

Już wprowadzone zmiany też są przedmiotem ostrej krytyki np. reforma emerytalna uważana jest za podarunek dla koncernów finansowych, gdyż wprowadziła tzw. filar kapitałowy. Reforma podatkowa – w opinii jej krytyków, uprzywilejowuje bogatych i przedsiębiorstwa, gdyż podatek dochodowy od przedsiębiorstw ma zostać obniżony do 25%. Powoduje to, że zostaje wzmocniona tendencja do rozwarstwienia dochodów w społeczeństwie niemieckim. Analogiczne zmiany zachodzą w stosunkach między poszczególnymi landami. Dotychczas stosowana zasada zapewnienia „równorzędnych warunków życia” wymagała przepływu środków finansowych z najbogatszych landów do słabych finansowo. Bawaria, Badenia-Wirtembergia i Hesja złożyły skargę do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż przepływ środków finansowych uważają za sprzeczny z gospodarką rynkową.

Wydaje się, że przyczyn przesunięcia miejsca Niemiec pod względem tempa wzrostu gospodarczego można szukać także w skutkach pogłębiania integracji europejskiej. Niektórzy ekonomiści wiążą omawiane zjawisko z przystąpieniem do Europejskiej Unii Monetarnej, która spowodowała wspólny rynek pieniężny i kapitałowy oraz prawie jednolite stopy procentowe [Boss, Meier,

2002]. Przyczyn tych można szukać wcześniej i wiązać je pogłębianiem procesu integracji europejskiej, zapoczątkowanej Traktatem z Maastricht. Wcześniej zwracaliśmy uwagę na konsekwencje konsolidacji finansów publicznych dla tempa wzrostu gospodarczego. Zadanie to zostało przecież podjęte pod silną presją wypełnienia kryterium z Maastricht. Skutki przyjęcia takiej strategii były już wcześniej omawiane. Można stwierdzić, że w dłuższym okresie jest ona konieczna i ma wiele zalet, natomiast na krótszą metę powoduje zwolnienie tempa wzrostu, ponieważ wiąże się ze zmniejszeniem popytu państwa lub wzrostem obciążenia podatkowego sektora prywatnego. W czasie dążenia do zrównoważenia deficytu dochodzi do znacznego zmniejszenia inwestycji publicznych, co zmniejsza perspektywy rozwojowe gospodarki. Jednakże w krajach partnerskich nastąpiło silniejsze zrównoważenie – jeśli uwzględnić wyższy poziom ich deficytów – niż w Niemczech.

W okresie wypełniania kryteriów z Maastricht doszło do znacznego zbliżenia poziomu nominalnych stóp procentowych między krajami partnerskimi. Nie miało to jednak wpływu na zmniejszenie różnic w tempach wzrostu gospodarczego. Zrównanie stop procentowych nastąpiło na niskim, a więc niemieckim poziomie. Dla niektórych krajów, takich jak Hiszpania i Portugalia, gdzie inflacja była wysoka, oznaczało to znaczne realne obniżenie oprocentowania kapitału, co miało pozytywny wpływ na podejmowanie decyzji inwestycyjnych.

Zbliżanie stop inflacji dokonywało się wolniej niż nominalnych stóp procentowych, dlatego też realne stopy procentowe w Niemczech w latach 1998 i 1999 r. były wyższe niż przeciętnie w krajach unii walutowej. Jakże miało to skutki dla wzrostu tych krajów przed przystąpieniem do strefy euro trudno jest określić liczbowo. Liczne badania wskazują, że efekty obniżenia stóp procentowych utrzymują się do ok. trzech lat. Od momentu obowiązywania unii monetarnej długookresowe stopy procentowe w poszczególnych krajach są do siebie bardzo zbliżone. Ale nie przyczyniają się bezpośrednio do zrównania stóp wzrostu gospodarczego, gdyż różnice w stopach inflacji raczej się od tego czasu nieco zwiększyły, przy czym w Niemczech inflacja należy do najniższych. W ubiegłym roku realna stopa procentowa kształtowała się powyżej poziomu przeciętnego – mimo wysokiego udziału Niemiec w przeciętnej dla 12 krajów. Jest to jeszcze wyraźniejsze, jeśli analizuje się europejskie spektrum stóp procentowych w poszczególnych krajach. W kilku małych krajach: Holandii, Irlandii, Portugalii w ciągu ostatnich dwóch lat realne stopy procentowe były ujemne, podczas gdy w Niemczech wynosiły ponad 2%. Jeśli nawet wpływ tych krajów na przeciętną jest niewielki, ich sukcesy rozwojowe rzutują na wzrost krajów strefy euro. Inny aspekt tego zagadnienia to różnice w poziomie dochodu narodowego na 1 mieszkańca. Można było oczekiwać, że kraje o niższym poziomie dochodu będą się rozwijać szybciej niż inne. Tak było w latach 90., m.in. dzięki środkom unijnym. Biedniejsze kraje w latach 90. nadrobiły zaległości, Irlandia ma obecnie dochód na mieszkańca wyższy od przeciętnej dla 12 krajów. To także była przyczyna tego, że Niemcy musiały pozostać w tyle.

Jeśli rozpatrujemy wpływ pogłębiania integracji europejskiej na osłabienie wzrostu gospodarczego Niemiec, nie sposób nie wspomnieć, że Komisja Europejska długo nie podejmowała działań przeciw grożącej recesji, a Europejski Bank Centralny długo nie obniżał stóp procentowych. Ponadto Komisja stoi na straży przestrzegania kryteriów z Traktatu z Maastricht, gdyż ich rozluźnienie grozi spadkiem zaufania do euro. Powoduje to jednak pewne osłabienie dynamiki wzrostu gospodarczego w krajach UE-12. Jest też przyczyną narastającej krytyki w Niemczech i innych krajach UE, Europejskiego Paktu Stabilizacji i Wzrostu, gdyż narzuca on rządowi ograniczenia budżetowe [Die Front..., 2003].

Wśród czynników powodujących osłabienie wzrostu gospodarczego wymienialiśmy także sposób funkcjonowania rynku pracy. Niewątpliwie bowiem przepisy dotyczące rynku pracy mają wpływ na dynamikę zatrudnienia i kształtowanie się bezrobocia. Oba te czynniki oddziałują na wzrost gospodarczy. W Niemczech sytuacja na rynku pracy pogarsza się od wielu lat, co znajduje wyraz w rosnącym bezrobociu, które ma charakter strukturalny. Świadczy o tym długookresowa analiza kształtowania się bezrobocia. Od początku lat 70. bezrobocie w Niemczech Zachodnich wzrastało. Przy tym wzrost zatrudnienia w fazach wzrostu był zbyt mały, aby wyrównać straty miejsc pracy w okresach spadku koniunktury.

Podczas gdy w krajach strefy euro stopa bezrobocia według klasyfikacji OECD w 2000 r. w wysokości 9% była o 2 punkty procentowe niższa niż w 1993 r., w RFN sytuacja nie uległa zmianie. Według oceny Komisji Europejskiej w żadnym kraju UE – w czasie pomyślnej koniunktury nie powstało tak mało miejsc pracy jak w Niemczech [Arbeitsgruppe..., 2001, s. 234].

Analiza danych przeciętnych dla całej grupy krajów nie pozwala dostrzec sukcesów poszczególnych krajów. W Europie występują dwie przeciwstawne tendencje: w nienależącej do strefy euro Wielkiej Brytanii, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, rynek pracy cechuje się wysoką mobilnością, co znajduje odzwierciedlenie w niskiej ochronie wypowiedzeń pracy, wysokim zróżnicowaniem wynagrodzeń i niskimi świadczeniami w czasie bezrobocia. Natomiast Dania i Holandia mają model konsensusu, wysoki stopień zorganizowania związków zawodowych, niskie zróżnicowanie płac, wysokie wydatki na tworzenie miejsc pracy i na wypadek bezrobocia. W tym przypadku osiągnięto także elastyczność: w Holandii przez pracę w niepełnym wymiarze czasu, w Danii przez niewielką ochronę wypowiedzeń oraz zobowiązanie bezrobotnych do przyjęcia oferty lub przekwalifikowania.

Poszczególne państwa mają różnorodne regulacje rynku pracy. W sytuacji wysokiego poziomu bezrobocia, przeprowadza się porównania narodowych regulacji rynku pracy, szczególną uwagę zwraca się przy tym na tzw. elastyczność rynku pracy. Szytywne regulacje powstrzymują bowiem przedsiębiorców przed przyjmowaniem do pracy nowych pracowników w obawie, że trudno ich będzie zwolnić, gdy nastaną cięższe czasy.

W celu oceny funkcjonowania rynku pracy, OECD sporządziła listę czynników, która pozwala na ocenę narodowych rynków pracy i umożliwia porów-

niania regulacji tego rynku między krajami. Należą do nich: ochrona wypowiedzeń, zasiłki dla bezrobotnych, aktywna polityka na rynku pracy, stopień zorganizowania w związkach zawodowych, udział zatrudnionych, których płace są wynikiem negocjacji płacowych, stopień centralizacji negocjacji płacowych oraz przynależność przedsiębiorstw do związków pracodawców.

Jeśli chodzi o zakres ochrony wypowiedzeń, jeśli jest on znaczny, oznacza to, że przedsiębiorca, który chce zatrudnić nowego pracownika musi się liczyć z kosztami na wypadek jego zwolnienia. Drugi wskaźnik obejmuje dodatkowe koszty płacowe i wynikające z regulacji przedemerytalnych. Następnym wskaźnikiem stanowią wydatki na jednego bezrobotnego wynikające z aktywnej polityki na rynku pracy. Wszystkie te regulacje zwiększają koszty jednego miejsca pracy oraz zniechęcają do zatrudniania nowych pracowników.

Na tej podstawie dokonano porównania funkcjonowania rynku pracy w Niemczech z analogicznymi w krajach strefy euro oraz Wielką Brytanią i USA [Boss, Meier, 2002, s. 168]. Jego wyniki wskazują na znaczne różnice w funkcjonowaniu narodowych rynków pracy. Najbardziej elastyczny rynek pracy pod każdym względem jest w USA. Zdecydowanie mniejsze są natomiast różnice między niemieckim rynkiem pracy i pozostałymi krajami strefy euro. Z porównania wynika, że większa ochrona wypowiedzeń pracy i wyższe wydatki na zasiłki dla bezrobotnych są we Francji, Hiszpanii i Portugalii. Natomiast Niemcy wydają więcej na aktywną politykę rynku pracy niż ich unijni partnerzy (z wyjątkiem Holandii) i mają więcej regulacji w zakresie negocjacji płacowych. Wynika stąd wniosek, że niemiecki rynek pracy jest mniej elastyczny niż w innych krajach strefy euro.

Zauważyć jednocześnie trzeba, że w ostatnich latach dokonały się istotne zmiany na niemieckim rynku pracy. Świadczy o tym coraz większy zasięg zatrudnienia w formie tzw. niepełnego zatrudnienia. Praca na czas nieokreślony w pełnym wymiarze ciągle jest traktowana jako normalny stosunek pracy, gdyż może ona w sposób trwały zapewnić egzystencję. Inne formy zatrudnienia są traktowane jako atypowe i niepożądane. Wiąże się to z tym, że prawo pracy i świadczeń socjalnych dotyczy zatrudnienia w pełnym wymiarze. Według Instytutu Gospodarki Niemieckiej w zachodniej części Niemiec pracuje w ten sposób 11,2 mln zatrudnionych, a we wschodniej 2,6 mln [Atypische Beschäftigung...]. Tymi formami zatrudnienia objętych jest już około 40% całkowitej liczby pracujących. Według cytowanego wyżej Instytutu nie należy tego zjawiska traktować jako mniej wartościowej i nieakceptowanej formy zatrudnienia. Argumentami przemawiającymi za tymi formami są następujące okoliczności: powodują one wzrost liczby miejsc pracy oraz dają możliwość zarówno pracodawcom, jak i pracownikom możliwość elastycznego dostosowania się do zmieniających się warunków. Powyższe dane wskazują, że przy tak znacznym zasięgu niepełnego zatrudnienia nastąpiło już pewne uelastycznienie niemieckiego rynku pracy.

Zauważyć należy, że sytuacja na rynku pracy zależy także od innych czynników, takich jak zbyt mały popyt na niskokwalifikowaną siłę roboczą, koszty pracy i inne, co wskazuje, że nie ma prostych rozwiązań problemu bezrobo-

cia. Przypomnieć należy, że państwa UE w 1997 r. przyjęły na szczycie w Luksemburgu tzw. skoordynowaną strategię zatrudnienia. Zapoczątkowało to nie tylko intensywną dyskusję na ten temat, ale także uznanie zwalczania bezrobocia za najważniejszy cel polityki gospodarczej UE. Również szczyt w Lizbonie w marcu 2000 r. potwierdził jako swój strategiczny cel pełne zatrudnienie. Może być ono osiągnięte przy 3% stopie wzrostu rocznie do 2010 r. W Lizbonie uznano, że podstawą do poprawy sytuacji na rynku pracy powinny stać się innowacje, przekształcanie społeczeństwa w „społeczeństwo wiedzy” oraz zmiana roli państwa.

W tym kontekście, utrzymywanie się w Niemczech słabego wzrostu gospodarczego i obecnego trendu na rynku pracy nie jest tylko wewnętrznym problemem niemieckim, gdyż utrzymywanie się tej sytuacji rzutuje nie tylko na wzrost gospodarczy UE, ale także w znacznej mierze utrudniłoby realizację osiągnięcia w UE pełnego zatrudnienia.

Zakończenie

- Na podstawie dotychczasowych rozważań można stwierdzić, co następuje:
- Gospodarka niemiecka rozwijała się w badanym okresie słabiej niż inne kraje UE.
 - Sytuacja ta została spowodowana splotem różnych czynników, wśród nich ważną rolę odegrały czynniki wewnętrzne, przede wszystkim słabość popytu krajowego.
 - W gospodarce niemieckiej następuje tworzenie się nowych struktur produkcji, co przejściowo może prowadzić do obniżenia tempa wzrostu. Chodzi o nowe jakościowo zjawisko zwiększania „usługochłonności” produkcji w całej gospodarce. Jego pojawienie i rozwój wiąże się z zastosowaniem nowych technologii informacyjnych.
 - Słabość wzrostu gospodarczego nie oznacza jednak, że pozycja Niemiec w UE jest obecnie zagrożona, gdyż mają one największy potencjał gospodarczy w tym ugrupowaniu. Obserwowane zjawisko wywiera przede wszystkim niekorzystny wpływ na wyniki makroekonomiczne całej UE, jak i jej poszczególne gospodarki, a także kraje Europy Środkowej i Wschodniej, dla których, w zależności od kraju, Niemcy są pierwszym lub drugim partnerem gospodarczym.
 - Polityka gospodarcza Niemiec nie sprostała w pełni wyzwaniom wynikającym z radykalnej zmiany uwarunkowań rozwojowych w latach 90., co wyraża się przede wszystkim w braku lub też spóźnionym podjęciu niezbędnych reform. Dopiero Nadzwyczajny Zjazd SPD w dniu 1.06.2003 r. w Berlinie poparł pakiet reform tzw. Agendy 2010, zmierzający do naprawy gospodarki.
 - Jako przyczyny powodujące słabszy wzrost gospodarczy Niemiec niż w innych krajach UE omawiane były: prowadzona polityka budżetowa, konsekwencje pogłębiania integracji europejskiej, w tym wprowadzenia euro,

funkcjonowanie rynku pracy oraz nie rozwiązane problemy strukturalne. Wszystkie one mogły mieć wpływ na analizowane zjawisko, chociaż nie można ilościowo określić wpływu każdego z nich.

- Wprowadzenie euro niewątpliwie zmieniło możliwości niemieckiej polityki gospodarczej. Z analizy procesów wzrostu gospodarczego nasuwa się wniosek, że proces pogłębiania integracji europejskiej wzmógł konieczność reform w gospodarce niemieckiej.

Wraz z jednolitym rynkiem i unią walutową wzrosły oczekiwania pod adresem polityki budżetowej i płacowej. Polityka pieniężna nie jest już narodowym instrumentem stabilizacyjnym. Równocześnie konkurencja między europejskimi gospodarkami nasiliła się, co jest także skutkiem procesu globalizacji rynków. Stanowi to wyzwanie jak i szansę dla gospodarki niemieckiej. Przy utrzymaniu się dotychczasowego trendu wzrostu gospodarczego oraz braku reform grozi osłabienie jej pozycji w UE.

W zakończeniu, warto zwrócić uwagę na implikacje, które powodują słaby wzrost gospodarki niemieckiej. Dotyczą one nie tylko samych Niemiec, ale także:

- gospodarki UE,
- krajów, które wkrótce staną się członkami UE, w tym gospodarki polskiej,
- gospodarki światowej, w której Niemcy odgrywają niemałą rolę jako trzecie mocarstwo gospodarcze oraz jeden z największych eksporterów świata.

Słabość wzrostu gospodarki niemieckiej, w pierwszym rządzie, ma niekorzystny wpływ na sytuację gospodarczą tego kraju, gdyż uniemożliwia przełamanie niekorzystnych zjawisk, które w nim występują. Należą do nich przede wszystkim: utrzymujące się na wysokim poziomie bezrobocie, deficyt finansów publicznych, niewydolność dotychczasowego systemu zabezpieczenia społecznego. Utrzymywanie się tych zjawisk budzi niepokoje społeczne, a także grozi kurczeniem się globalnej konkurencyjności gospodarki Niemiec. Pod znakiem zapytania staje możliwość utrzymania dotychczasowego systemu ekonomicznego tj. społecznej gospodarki rynkowej. Symptomaticznie tych zmian jest malejąca akceptacja społecznej gospodarki rynkowej przez społeczeństwo niemieckie.

Jak podkreślano to już wcześniej, słabość wzrostu gospodarki Niemiec ma negatywny wpływ na wyniki całej UE. Fakt ten nie jest również obojętny dla gospodarki polskiej i innych krajów naszego regionu. Dotyczy to w szczególności państw, które od 1.05.2004 r. staną się nowymi członkami UE. Niewątpliwie, z uwagi na to, co dzieje się w gospodarce niemieckiej i rzutuje na wszystkie kraje UE, nie jest to korzystny moment na rozszerzenie. W przypadku Polski, dla której Niemcy są największym partnerem gospodarczym, w pierwszym rządzie słaba koniunktura ma niekorzystny wpływ na wielkość naszego eksportu na ten rynek. Jak wykazał to R. Stefański, analizując wpływ koniunktury gospodarczej na polskie obroty handlowe, koniunktura gospodarcza w Niemczech stanowi główną determinantę polskiego eksportu [Stefański, 2003].

Słaba aktywność gospodarcza w Niemczech budzi obawy także z innych względów np. możliwości napływu kapitału niemieckiego do naszego kraju oraz

wielkości polskiej składki do budżetu UE. Niemcy, już od Szczytu Berlińskiego, zabiegają o zmniejszenie swej składki do kasy UE. W sytuacji kiedy przekraczają 3 procentowy próg deficytu budżetowego i mają inne trudności, zmniejszenie to staje się coraz bardziej realne. Co więcej, może się ono stać sygnałem do redukcji składek innych państw UE, jak np. Holandia czy Szwecja. W nowym okresie budżetowym UE, rozpoczynającym się od 2007 r., może to oznaczać zwiększenie polskiej składki, gdyż redukcje te byłyby zrekompensowane wzrostem składki pozostałych państw członkowskich.

W powyższym świetle nie jest obojętne, kiedy nastąpi poprawa aktywności gospodarczej w Niemczech i jak silne będzie to ożywienie. Pomyślniej, niż dotychczas, rysuje się sytuacja w przyszłym roku. Impulsami wzrostu będą: poprawa koniunktury światowej, prognozy przewidują, że gospodarka światowa będzie się rozwijała w tempie 3,9%, relatywnie niskie stopy procentowe, uspokojenie na giełdach światowych. Wyraźne oznaki ożywienia wystąpiły już w gospodarce Stanów Zjednoczonych.

Nastąpi także wzrost popytu wewnętrznego, głównie z powodu wprowadzenia od 1.01.2004 r. ostatniego etapu reformy podatkowej, planowanego wcześniej na 2005 r.

Najnowsze prognozy wzrostu gospodarczego w Niemczech na rok 2004 wahają się w granicach od 1,3 do 1,7%. Do poprawy sytuacji gospodarczej mogą przyczynić się także zmiany w polityce gospodarczej, spowodowane wejściem w życie pakietu reform Agenda 2010. Determinacja rządu SPD/Zieloni w sprawie wprowadzenia reform, od rozpoczęcia drugiej kadencji, znacznie wzrosła, co daje podstawę do wnioskowania, że będą one wdrażane.

Bibliografia

- Arbeitsgruppe Alternative Wirtschaftspolitik, [2001], Memorandum, Köln.
- Arbeitsgruppe Alternative Wirtschaftspolitik, [2002], Memorandum.
- Atypische Beschäftigung, Entwicklungstrends und Bedeutung für den Arbeitsmarkt, „IW-Trends“ nr 4.
- Boss A., Meier C-P., [2002], *Wachstums-Schlusslicht Deutschland: Ein Beitrag zur Debatte*, „Die Weltwirtschaft“, nr 2.
- Brocka-Palacz B., [2000], *Gospodarka wschodniej części Niemiec dziesięć lat po zjednoczeniu*, „Prace i Materiały IGŚ”, nr 211.
- Brocka-Palacz B., [2001a], *Bilans transformacji w gospodarce Niemiec Wschodnich*, w: *Gospodarka Niemiec współczesnych* pod red. W. Malachowskiego, Warszawa 2001.
- Brocka-Palacz B., [2001b], *Sektor usług w procesie globalizacji. Przykład Niemiec*. „Prace i Materiały”, Instytut Gospodarki Światowej SGH, nr 226.
- Deutschland bremst Wachstum in Euroland, [2003], „Handelsblatt” nr 70/2003.
- Foelster S., Henrekson M., [2001], *Growth Effects of Government Expenditure and Taxation in Rich Countries*, *European Economic Review* 45.
- Die Front gegen europäischen Stabilitätspakt formiert sich, [2003], „Handelsblatt” nr 201/2003.
- Heuser S., [2002], *Die Reformen oder Katastrophe*, „Die Weltwoche” z dn. 19.09. 2002.
- Hoffmann L., [2000], *Die Waehrungsunion- eine Entscheidung mit Folgen*, w: *Zehn Jahre deutsche Waehrungs- Wirtschafts- und Sozialunion*, Berlin.

- Horn A., Fritsche U., Scheremet W., [2000], *Die doppelte Waehrungsunion*, w: Zehn Jahre deutsche Waehrungs- Wirtschafts- und Sozialunion, Berlin.
- Kernziele der Steuerreform gefaehrdet, [2000], „ZEW news” April 2000.
- Konjunkturreffekte der Steuerreform im Jahre 2001, [2000], Institut der Deutschen Wirtschaft, „IW-Trends” 2000 nr 4.
- Paque K-H., [2000], *Die ostdeutsche Wirtschaft nach zehn Jahren deutscher Einheit*, „Wirtschaftsdienst” 2000 nr 7.
- RWI-Konjunkturberichte nr 2 /1996.
- Sachverständigenrat: Jahresgutachten 1998/99.
- Stefański R., [2003], *Wpływ koniunktury gospodarczej w Niemczech na polskie obroty handlowe*, maszynopis powielony, referat na konferencję: Rola gospodarki Niemiec w UE. Implikacje dla Polski, SGH, październik 2003.
- „Wirtschaft und Statistik” nr 1/2003.

CAUSES AND IMPLICATIONS OF A SLOWDOWN OF GERMANY'S ECONOMIC GROWTH

Summary

In 1991-2003, the growth rate of the German economy was slower not only than that of the United States economy, but also than of the remaining EU Member States.

The reasons for economic slowdown in Germany can be attributed not only to the cyclical downswing of the world economy, but also to internal factors, such as incoherent economic policy.

The slower economic growth of Germany compared to other EU Member States, especially after 1994, may be the consequence of unsolved structural problems, the nature of the pursued budget policy, changes resulting from introduction of the euro, differences involved with functioning of the labour market.

Reduction of budget deficits, as well as „modernisation of social security systems” are the priority targets of the present economic policy of Germany.

However, sluggish economic growth does not mean that Germany's position in the EU is threatened at the moment. The developments in question exert, in the first place, unfavourable impact on macroeconomic performance of the EU as a whole and on its individual economies, as well as on the countries of Central and Eastern Europe, for which Germany is the largest, or second-largest trading partner.